

Rosja sprowadza sankcje wobec Iranu do problemu S-300

9 czerwca Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła sankcje wobec Iranu. Za rezolucją głosowali stali członkowie Rady, w tym występujące dotychczas przeciwko sankcjom Rosja i Chiny. Przyjęcie dokumentu było możliwe dzięki temu, że sankcjom mogącym mieć istotne znaczenie dla irańskiego programu zbrojeń nie nadano charakteru obligatoryjnego. Bezpośrednim rezultatem przyjęcia rezolucji była wewnątrzrosyjska dyskusja na temat kontraktu na dostawy do Iranu zestawów rakietowych S-300.

Rezolucja przewiduje zamrożenie aktywów bankowych kilkunastu firm i instytucji irańskich powiązanych z Korpusem Strażników Rewolucji oraz zakaz sprzedaży Iranowi podstawowych kategorii uzbrojenia ofensywnego (zgodnie z Rejestrem Broni Konwencjonalnej ONZ), wzywa także do przeciwdziałania próbom dostarczenia takiego uzbrojenia do Iranu. Sankcje mają jednak przede wszystkim charakter apelu, a rezolucja nie określa konsekwencji jej nieprzestrzegania.

Z deklaracji władz Rosji (wypowiedzi szefa dyplomacji Siergieja Ławrowa i przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Dumy Państwowej Konstantina Kosaczowa, oświadczenia MSZ i Federalnej Służby ds. Współpracy Wojskowo-Technicznej) nie wynika jednoznacznie, czy Rosja odnosi zapisy rezolucji do niezrealizowanego od 2008 roku kontraktu na dostawę do Iranu zestawów rakietowych obrony powietrznej S-300. Nie zmienia to faktu, że Federacja Rosyjska deklaruje wstrzymanie realizacji kontraktu, po raz kolejny rozgrywając kwestię dostaw S-300 dla Iranu w relacjach z Zachodem (według informacji strony francuskiej po spotkaniu Sarkozy–Putin 11 czerwca w Paryżu, kontrakt ma zostać zamrożony). Kwestią otwartą pozostaje, jakie obietnice złożyła Moskwa Teheranowi – 15 czerwca władze Iranu potwierdziły gotowość dalszej współpracy z Rosją (a także Chinami). <wilk>